

Marie, 0,7 na pół

[Zwrotka 1]

Chyba się już przyzwyczaiałam, że Cię nie ma
Bo się na nowo, zobacz, nauczyłam jeść
Staram się wierzyć w Niebo, tego wciąż mi trzeba
I od niedawna z Bogiem jesteśmy "na cześć"
Zapisałam się na warsztaty i zajęcia
Piszę piosenki do szuflady, szyję, gram
O Tobie za to coraz mniej i mniej pamiętam
A kiedy w łóżku jest zbyt pusto, myślę tak:

[Refren]

Tam byłeś Ty i ja, 0,7 na pół
Lej czystą, lej znów upadam i lecę w dół
Butelka done, okej, proszę nową mi daj
Cichutko śpiewam Ci, Ty mi tylko graj i graj

[Zwrotka 2]

Chyba się już przyzwyczaiałam, że Cię nie ma
Bo się na nowo, zobacz, nauczyłam śnić
I już nie widzę tego cholernego drzewa
Tak szczerze mówiąc, chyba już nie widzę nic
Możesz być dumny, już podróży się nie boję
Możesz być dumny, codzień karmię Twego psa
Nie cofnę czasu, choćbym chętnie to zrobiła
Ja próbowałam, ale się nie bardzo da

[Refren]

Tam byłeś Ty i ja, 0,7 na pół
Lej czystą, lej znów upadam i lecę w dół
Butelka done, okej, proszę nową mi daj
Cichutko śpiewam Ci, Ty mi tylko graj i graj
I graj, i graj, i graj, i graj, i graj, i graj
I graj, i graj, i graj, i graj, i graj, i graj
I graj, i graj, i graj